ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 4 — Nr. 25 (148) Włocławek, 20—26 czerwca 1948 r. Cena 5 złotych

Cud św. Januarego

Nie ma prawie na świecie katolika, któryby nie słyszał o cudzie św. Januarego w Neapolu. Niezliczone tłumy wiernych i niedowiarków corocznie udają się tam, aby mu się z bliska przypatrzyć. Nic więc dziwnego, że i ja postanowiłem się wybrać do Neapolu zeszłego roku, na sam dzień św. Januarego, t. j. 19 września. Towarzyszył mi O. Kazimierz Cvercko, proboszcz kościoła św. Szczepana w Milwaukee, Wis., przebywający chwilowo w Wiecznym Mieście.

ŻYCIORYS ŚWIĘTEGO

O św. Januarym przekazała nam historia stosunkowo dość dużo szczegółów, z których jedne są ponad wszelką wątpliwość wiarogodne, inne mniej ważne, można położyć, jeśli kto chce, między legendy. Z życia jego wystarcza nam to wiedzieć, że był on biskupem miasta Benevento na początku IV-go wieku i w czasie ostatnich prześladowań chrześcijan przez cesarza Dioklecjana, został ścięty wraz z sześciu towarzyszami w Rzymie w roku 305. Jedna z pobożnych niewiast (według tradycji jego niańka) zebrała do dwu ampułek krew, płynącą z głowy Świętego Męczennika i przechowała ją u siebie w domu, co było podówczas powszechnym zwyczajem chrześcijan.

W roku 313, a więc zaledwie 8 lat po śmierci św. Januarego, na mocy słynnego edyktu mediolańskiego cesarza Konstantyna — ustały prześladowania chrześcijan i poczęto oddawać Męczennikowi cześć publiczną. W dwa lata później, t. j. w r. 315, przeniesiono uroczyście relikwie świętego do Neapolu, gdzie się urodził i zaczęto budować na jego cześć świątynię. Zbierając po nim wszelkie pamiątki nic dziwnego, że zabrano również owej niewieście jej drogocenny skarb, dwie ampułki z zasuszoną krwią i umieszczono obok innych relikwij. Jakież było zdumienie obecnych i radość zarazem, gdy na oczach wszystkich skrzepła krew w obu ampułkach poczęła się burzyć i jakoby ożyła. Cud ten powtarza się nieprzerwanie aż do naszych czasów, niezmiennie, rokrocznie, na oczach wszystkich pokoleń ludzkich, wszystkich epok, przez 16 wieków bez przerwy...

BADANIA UCZONYCH

— Nie ma cudów na świecie, mówią niedowiarkowie. Nie ma? Naprawdę? Mówicie, że nie uznajecie tych, które miały miejsce w dawnych zamierzchłych wiekach dlatego, że ludzkość padała często ofiarą złudzeń, że nie znano metod badania naukowego, że średniowieczna nauka stroniła od doświadczenia, opierając się na pustych dociekaniach filozoficznych? Przypuśćmy, że macie rację odnośnie do dawnych cudów. Jak jednak poradzić sobie z cudem, który trwa od IV-go wieku, powtarzając się 1800 razy w każdym wieku, który był badany przez takie powagi naukowe jak prof. Fergola, chemik Lavoisier, jak prof. de Luca, dr. Punzoy, Walterton, chemik Dumas, Davay, Kotzebue i setki innych uczonych, wśród których nie brak było niedowiarków, chcących za wszelką cenę zdemaskować „zabobon neapolitański"? Otóż oni wszyscy musieli uznać się za pokonanych...

Okazało się bowiem w czasie tych kilkadziesiąt razy ponawianych badań, że w ampułkach znajduje się ponad wszelką wątpliwość krew ludzka. Między innymi udowodnił to, dnia 26 września 1902 r., profesor uniwersytetu neapolitańskiego, Rafał Januario, wraz z kilku innymi profesorami przy pomocy analizy spektralnej, metodą najbardziej naukową, jaką znamy. Następnie udowodniono, że rozpuszczanie krwi nie jest zależne od temperatury otoczenia ani od żadnych innych zewnętrznych okoliczności, że występuje w różnych warunkach samoczynnie, że samo zjawisko przebiega nieregularnie, pomimo identycznych warunków otoczenia, raz rozpuszcza się krew bardzo szybko, innym razem po kilku godzinach, raz proces ten występuje powoli, spokojnie, innym razem gwałtownie, krew się burzy i kipi. Kilkadziesiąt razy stwierdzono, że płynna krew przybiera dwukrotnie w objętości i na wadze, wbrew wszelkim znanym prawom natury...

PRAWDZIWY CUD!

Nic dziwnego, że cud św. Januarego spędza sen z powiek wszystkim niedowiarkom i wrogom Kościoła katolickiego. Jest on bowiem ustawicznym, potężnym dokumentem prawdziwości naszej świętej Wiary. Już to jedno, że jest tak łatwy do sprawdzenia, że powtarza się po niezliczone razy, że został naukowo zbadany przez najtęższych fachowców w tej dziedzinie, t. j. chemików, biologów, fizyków i uznany przez nich jako zjawisko zupełnie nienaturalne, a więc cudowne, — już to samo jest wystarczającym argumentem, że Pan Bóg jest, że działa cuda w Kościele katolickim na potwierdzenie jego prawdziwości, a więc całe to krzykliwe i buntownicze niedowiarstwo, jakie walczy z Kościołem, jest niczym innym, jak tylko oszustwem i kłamstwem. Prawda jest jedyna i prawda ta znajduje się w posiadaniu naszej wiary, naszego Kościoła, naszej religii. Oto co głosi na cały świat cud św. Januarego.

RELIKWIE ŚWIĘTEGO

Od najdawniejszych czasów, to jest od czwartego wieku, w którym po raz pierwszy zanotowano w Neapolu cud św. Januarego, nagromadziło się do dni naszych tyle dokumentów o tym fakcie, że można je liczyć na tysiące, świadków zaś na miliony.

Niesposób w krótkim artykule podać całej historii tych świętych relikwii. Jedno tylko powiem, że od roku 1294 do dziś, relikwie spoczywają bez przerwy w katedrze neapolitańskiej, pilnie strzeżone i przechowywane w grubej żelaznej skrzyni, zamykanej na cztery klucze, z których dwa ma ks. Arcybiskup, a dwa inne t. zw. Komitet świętego skarbu (Deputazione del Tresoro), złożony z 12 ludzi, wybieranych z każdej dzielnicy Neapolu z każdorazowym burmistrzem miasta na czele. Do otwarcia skrzyni wszystkie cztery klucze są ko-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Ziemie Odzyskane zmieniają strukturę Polski

Wiele się mówi i pisze o zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych. Każdy Polak wie coś niecoś o bogactwach naturalnych tych ziem, o nowych portach bałtyckich, a przede wszystkim o przemyśle Górnego i Dolnego Śląska. Nie każdy jednak zdaje sobie sprawę z konsekwencji gospodarczych wynikających dla kraju z powrotu Ziem Odzyskanych do Ojczyzny. Trzeba pamiętać, że Ziemie Odzyskane stanowią jedną trzecią całego obszaru Polski, że mieszka tam obecnie przeszło 5 milionów Polaków.

PRZED WOJNĄ.

Wiadomo wszystkim, że charakter gospodarczy każdego obszaru bywa określany przez jego warunki geograficzne, na które przede wszystkim składają się: klimat, szata roślinna, rodzaj gleb, bogactwa naturalne, szlaki wodne i ludność. Polska w granicach roku 1939 była krajem rolniczym o przemyśle nie rozwiniętym, krajem posiadającym zaledwie 140 km. wybrzeża morskiego. Na wsi żyło około 70 procent ludności, której olbrzymia większość utrzymywała się z rolnictwa. Produkcja rolna prezentowała prawie 68 procent ogólnego dochodu narodowego. Reszta dochodu przypadała na pozostałe dziedziny wytwórczości.

PO WOJNIE.

Po wojnie sytuacja Polski w tej dziedzinie ulega szybkim zmianom; zawdzięczać je należy nowej geografii kraju w wyniku powrotu Ziem Odzyskanych. Polska przekształca się z kraju rolniczego w kraj rolniczo-przemysłowy, rozporządzający szerokim dostępem do morza. Należy w związku z tym uprzytomnić sobie jasno, co wniosły nowe obszary do gospodarki narodowej i dlaczego powodują przemiany w jej strukturze gospodarczej.

Wybrzeże nasze wzrosło ze 140 km. do 500 km. długości. Uzyskaliśmy nowe porty ze Szczecinem na czele, położonym przy ujściu Odry, która wiąże obszary przemysłowe z dalekimi morzami z jednej strony z drugiej zaś zwiększa możliwości zaopatrzenia surowcowego naszego odbudowującego się przemysłu.

WKŁAD GOSPODARCZY.

Bogactwa naturalne Ziem Odzyskanych są olbrzymie. Dolnośląskie Zagłębie Węglowe posiada kilkanaście czynnych kopalń, produkcję ich oblicza się na przeszło 30 procent produkcji ogólnokrajowej. Przybywa nam węgiel brunatny, którego wydobycie dzięki Ziemiom Odzyskanym wielokrotnie wzrasta. Ponadto ulega wydatnemu zwiększeniu wydobycie rudy żelaznej, cynku, ołowiu, arsenu i kilku innych metali. Rosną nasze zasoby surowców dla przemysłu budowlanego i ceramicznego (granit, bazalty, wapno, magnezyt, kaoliny i gliny garncarskie). Bogactwa naturalne w oparciu o szlaki komunikacyjne tworzą znakomite podstawy dla rozwoju wytwórczości przemysłowej. Pod tym względem Ziemie Odzyskane nie pozostają w tyle. Istnieje tam rozwinięty przemysł hutniczy i metalowy, szklarski i ceramiczny. Z pośród innych gałęzi produkcji należy w pierwszym rzędzie wymienić przemysły: papierniczy, włókienniczy, chemiczny i cukierniczy. Ponad 6 milionów hektarów ziemi użytkowanej rolniczo oraz poważne obszary leśne uzupełniają, w najogólniejszym zarysie wkład gospodarczy Ziem Odzyskanych.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Cud św. Januarego

nieczne, tak więc straż nad autentycznością relikwii trzymają zgodnie obie władze: kościelne i świeckie.

Dwie ampułki z krwią Świętego mieszczą się w srebrnym relikwiarzu, ofiarowanym przez jednego z cesarzy rzymskich. W innym, większym relikwiarzu znajduje się głowa Świętego. Zazwyczaj cud ma miejsce wtedy, gdy oba relikwiarze znajdą się obok siebie chociaż i to nie jest konieczne, często bowiem krew staje się płynną, zanim nastąpi zbliżenie obu Relikwii.

KIEDY MOŻNA OGLĄDAĆ CUD?

Trzy są stałe daty w ciągu roku, kiedy każdy może zobaczyć cud, mianowicie: w maju, to jest w rocznicę przeniesienia zwłok Świętego do Neapolu i przez 8 następnych dni; 19 września, to jest w święto Męczennika i przez całą oktawę tej uroczystości; oraz 16 grudnia, to jest w Jego uroczystość jako Patrona Neapolu, a zarazem rocznicę wybuchu Wezuwiusza, który zniszczył okoliczne miasta, nie naruszając Neapolu.

A więc corocznie 18 cudów, czyli w jednym wieku cudów 1.800!

Zazwyczaj Krew rozpuszcza się dopiero wtedy, gdy znajdzie się blisko obok relikwii głowy Świętego i to nie natychmiast, lecz po pewnym czasie, co do długości bardzo różnym, kiedy wierni zgromadzeni modlą się. wyczekując w skupieniu na cud. Bywały wypadki, że krew Świętego stawała się płynną i w innych okolicznościach; ale to należy do wyjątków. Zarówno przedtem, jak po dokonanym rozpuszczeniu się Krwi jeden z miejscowych księży obnosi ampułki po kościele i pokazuje każdemu, najpierw w stanie skrzepłym i suchym, mówiąc uroczyście słowami ceremoniału, jaki wyrobił się w ciągu wieków: „E duro", co znaczy: „Jest twarda" — przy tym przewraca ampułki do góry nogami na znak stwardnienia Krwi. Następnie umieszcza Krew na ołtarzu obok Głowy, gdy zaś stanie się płynną, — pokazuje każdemu mówiąc: „E liquido" — „Jest płynną"... Wieczorem odnosi się Relikwie do żelaznej skrzyni w skarbcu, gdzie znów po chwili krzepnie, by nazajutrz znowu rozpuścić się na oczach tysięcy widzów.

NAOCZNY SWIADEK

Ja osobiście widziałem ten cud dwa razy. Po raz pierwszy jeszcze w roku 1917, trzydzieści lat temu. Czekaliśmy wówczas na całkowite rozpuszczenie się Krwi zaledwie 5 minut. Drugi raz byłem 19 września 1947 r. wraz z O. Kazimierzem Cvercko, proboszczem z Milwaukee.

Tego dnia katedra była przepełniona ludźmi ze wszystkich zakątków świata. Przebieg cudu był inny. O godzinie 9-ej jeden z księży prałatów pokazał każdemu Relikwie, stwierdzając, że Krew jest suchą. Lud modlił się na klęczkach, prosząc o cud. Gdzie nie gdzie słychać było szeptane słowa: „San Gennaro, fa un miracolo", t.j. „Święty January, uczyń cud". Należy tu dodać, że w przekonaniu neapolitańczyków nieukazanie się cudu (zdarzyło się to kilka razy) jest zapowiedzią nieszczęść. Nic więc dziwnego, że oni właśnie są najbardziej niezmordowani w proszeniu o cud, chociaż oglądają go kilkanaście razy do roku...

Tym razem jednak cud nie następował. Minęło 10 minut, 15, 20, pół godziny krew zaś była stale sucha, jakoby zeskorupiała. Niektórzy zaczęli głośno wypowiadać swe zaniepokojenie o losy miasta, lecz nagle — w 35 minut, krew w jednej chwili stała się płynną i poczęła się burzyć. Rozpuściła się tym razem błyskawicznie i cała odrazu. Major miasta, stojący najbliżej, wyjął chusteczkę i zaczął powiewać nią wysoko, dając w ten sposób znać dalej stojącym, że cud nastąpił... Jeden z obecnych biskupów zaintonował „Te Deum laudamus" i rozpoczęło się ucałowanie Relikwii, które przeciągnęło się aż do godziny 11-ej. Na zewnątrz bazyliki armaty grzmiały, głosząc miastu i światu radosną wieść. Z tą chwilą miasto przestało pracować i rozpoczęło świętowanie.

O.A. Sobuś, O.F.M. Conv.

„Twórczość“ Wiktora

„Głos Katolicki“ podaje:

W broszurze „Papież Pius XII do Biskupów niemieckich“ — pełny tekst listu z dnia 1 marca 1948 r. wstępem poprzedził Zdzisław Hierowski, Nakładem Tygodnika „Odra“ — czytamy na str. 4 odgrzane wspomnienia Jana Wiktora zamieszczone w pierwszym numerze „Twórczości“ z 1945 r. Według Wiktora, który to podobno słyszał z ust jakiegoś opolanina, w listopadzie 1933 r. odbyła się pod przewodnictwem patrona Związku Polaków ks. Domańskiego pielgrzymka Polaków z Niemiec do Rzymu. Ambasada niemiecka miała zażądać,

aby Ojciec św. przemówił do pielgrzymki po niemiecku. Na wiadomość o tym ks. Domański postanowił wybłagać zmianę tego postanowienia. Wówczas odbyła się pamiętna rozmowa prezesa Związku Polaków w Niemczech z ówczesnym sekretarzem Stanu, dawniejszym nucjuszem papieskim w Berlinie,

kard. Pacellim, obecnym papieżem Piusem XII.

Sekretarz Stanu oznajmił — według Wiktora, że pielgrzymka katolików z Niemiec dostąpi łaski wstąpienia przed oblicze zastępcy Chrystusa pod warunkiem, że ten powita ją po niemiecku.

I kończy Wiktor swój utwór wyobraźni słowami:

Papież Pius XI przemówił do polskiej pielgrzymki po niemiecku.

Skąd Wiktor zaczerpnął wiadomości o powyższej pielgrzymce? Otóż krótko przed wybuchem wojny w 1939 r. zwiedzał on w towarzystwie Arki Bożka Opolszczyznę. Tam dowiedział się on, rzekomo jakiego to przyjęcia doznała w Watykanie pielgrzymka Związku Polaków.

Czerpał więc swoje wiadomości z plotki, a może złośliwości jakiegoś Niemca.

Prawda zaś jest następująca. Powtarzam, co opowiedział mi mój znajomy Ksiądz Ef, przebywający wtedy w Rzymie.

Ks. Domański przybył do Rzymu z piegrzymką Polaków z Niemiec w 1933 r. Chciał naturalnie być na audiencji u Ojca św. Prosił więc by mu pomóc w jej zorganizowaniu. Udałem się zatem do ks. prał. Caccia Dominioni, który był Majorem Domus. Sprawy audiencji bowiem należą do niego. Sekretariat Stanu nie ma z tym nic wspólnego. Wie o tym każde dziecko w Rzymie. O tym szczególe może Wiktor i Hierowski dowiedzieć się od kadego przechodnia na ulicach Rzymu. Z tego prostego względu ks. Domański nie miał zupełnie potrzeby rozmawiać w Sekretariacie Stanu.

Ks. Caccia Dominioni wyznaczył dzień i godzinę audiencji bez najmniejszej trudności, uważając pielgrzymkę za polską i jako taką ją Ojcu św. przedstawił. Ani przed audiencją, ani w czasie audiencji nikt nie wysuwał sprawy, w jakim języku ma Ojciec św. do niej przemówić. Papież wiedział, że przyjmuje Polaków z Niemiec. Wchodząc więc do sali, w której zebrali się uczestnicy pielgrzymki, powiedział swoim zwyczajem po polsku: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Przemówienie zaś wygłosił w języku włoskim, które ja (tj. ksiądz Ef., którego słowa powtarzam) następnie przetłumaczyłem na polski. Wychodząc zaś po skończonej audiencji pożegnał znowu papież pielgrzymów po polsku: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. — O ile dobrze jestem poinformowany Ambasada niemiecka złożyła protest z powodu tego, że Papież do pielgrzymki przybyłej z Niemiec przemówił w języku polskim.

Ziemie Odzyskane zmieniają strukturę Polski

ZNACZENIE GOSPODARCZE.

Na podstawie powyższego krótkiego przeglądu już rozumiemy, czym są Ziemie Odzyskane dla kraju, jakie jest ich znaczenie gospodarcze dla Polski. Struktura gospodarcza kraju uległa zmianie. Wzrosły znacznie zosoby surowcowe, a wraz z nimi produkcja przemysłowa. Uzyskaliśmy szeroki dostęp do morza oraz nowy, ważny i tani szlak komunikacyjny w postaci Odry. W ślad za tym zmienia się udział poszczególnych gałęzi gospodarki w dochodzie narodowym. Udział przemysłu w tym dochodzie rośnie. Jednocześnie muszą nastąpić przesunięcia w zakresie zatrudnienia ludności w poszczególnych zawodach. W konsekwencji zaludnią się miasta i ośrodki przemysłu do których przeniesie się część ludności wiejskiej. Wiąże się z tym zagadnienie tak zwanych „zbędnych na wsi“. Już w okresie przedwojennym przeludnienie obszarów wiejskich obliczano na 7 milionów. Obecnie szacuje się je na 2—3 milionów, z czego około jednego miliona wchłonie rolnictwo Ziem Odzyskanych, reszta zaś zmuszona będzie z biegiem czasu szukać innych zajęć. Warto jeszcze wspomnieć o tym, że ilość miast w Polsce w stosunku do czasów przedwojennych wzrosła z 611 do 707, z czego więcej niż 1/3 przypada na Ziemie Zachodnie. Zwiększanie się ośrodków miejskich, w których przeważnie znajdują się zakłady przemysłowe, bywa określone jako proces urbanizacji, sprzyjający uprzemysłowieniu kraju. Istotnie w krajach najbardziej uprzemysłowionych oba te procesy przeważnie postępują równolegle, co, jak już wyżej wspomniano, powoduje przemieszczanie ludności i zmianę w zajęciach zawodowych.

Do pogłębiania wiedzy o przemianach jakie spowodować musi odzyskanie przez nas Ziem Zachodnich, przyczyni się niewątpliwie urządzona we Wrocławiu Wystawa Ziem Odzyskanych.

Z życia katolickiego

Katolicy w Grecji.

Grecja jest krajem chrześcijańskim, ale katolicy stanowią tam znikomą mniejszość, dochodząc zaledwie do siedemdziesięciu tysięcy wyznawców. Reszta ludności, to znaczy prawie siedem milionów, wyznaje prawosławie. Katolikami greckimi opiekuje się stu kapłanów.

Wyróżnienie kapłana katolickiego.

Rektor jezuickiego Kolegium św. Ignacego w Indiach, O. Hieronim D'Souza, został wybrany przez Narodowy Kongres Indyj — przedstawicielem wszystkich wyznań chrześcijańskich w Indiach. Uczony ten Jezuita jest porywającym mówcą. Jego pierwsza mowa, wygłoszona w czasie obrad Kongresu, wzbudziła niezwykłe zainteresowanie wśród słuchaczy, wyrażających swoje uznanie dla mówcy — wielokrotnymi oklaskami w trakcie samego przemówienia. O. D'Souza wyraził w swej mowie wielkie zdziwienie, że w konstytucji tak religijnego kraju jak Indie — nie zostało wymienione ani razu imię Boga.

Katolicy w Indiach.

W Indiach wyznaje katolicyzm cztery miliony trzysta trzydzieści cztery tysiące Hindusów. Opiekę nad nimi sprawuje pięć tysięcy kapłanów, którzy w większości są Hindusami.

Pielgrzymka robotników włoskich.

Ponad sto tysięcy robotników włoskich udało się z pielgrzymką do Assyżu, miejsca urodzenia św. Franciszka. Pielgrzymka ta odbyła się w czasie świąt wielkanocnych.

Dzieci na audiencji u Ojca św.

W Rzymie założono szkołę katolicką dla dzieci angielskich i amerykańskich, mieszkających razem ze swymi rodzicami w Wiecznym Mieście. Ojciec św. przyjął na osobnej audiencji — dzieci tej szkoły.

Msza św. na biegunie.

Pierwszą Mszę św. na biegunie południowym odprawił Ks. Mouster, towarzyszący amerykańskiej wyprawie naukowej do bieguna.

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 28 czerwca — Piąta Niedziela po Ziel. Św.

Ewangelia (św. Mateusz, 5, 20—24)

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim:

— Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza, więcej, niż doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż powiedziane było starym: Nie będziesz zabijał; a ktoby zabił, będzie winien sądu. A ja wam powiadam: iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swemu: Raka (t. j. niegodziwcze) będzie winien Rady; a ktoby rzekł: Głupcze (t. zn. bezbożniku), będzie winien ognia piekielnego; jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciwko tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej pojednać się z bratem twoim: a wtedy przyszedłszy, ofiarujesz dar twój.

Kalendarzyk kościelny.

20. 6. NIEDZIELA — Piąta po Ziel. Św., św. Sylwperiusza, Pap. i Męcz.
21. 6. PONIEDZIAŁEK — św. Alojzego Gonzagi. Wyzn.
22. 6. WTOREK — św. Paulina, Bisk. i Wyzn.
23. 6. ŚRODA — Wigilia św. Jana Chrzciciela.
24. 6. CZWARTEK — Narodziny św. Jana Chrzciciela.
25. 6. PIĄTEK — św. Wilhelma Opata.
26. 6. SOBOTA — św. Jana i Pawła Męcz.

Kalendarzyk słoneczny.

20. 6. Wschód słońca	4.14
Zachód	21.00
26. 6. Wschód słońca	4.16
Zachód	21.01

Pełnia księżyca dnia 20 czerwca.

Kronika Toruńska

J. Em. Ks. Kordynał August Hlond w Toruniu.

Toruń, jakkolwiek jest miastem bezwzględnie pięknym, tonącym zwłaszcza w okresie letnim w zieleni, to jednak robi wrażenie raczej miasta prowincjonalnego ze względu na brak urzędów centralnych.

Urząd wojewódzki jest w Bydgoszczy, Kuria Biskupia i katedra w Pelplinie. Zwłaszcza brak tego ostatniego autorytatywno-reprezentacyjnego czynnika kościelnego daje się dotkliwie odczuwać w Toruniu.

W zeszłym roku, gdy inne miasta Polski gościły u siebie prymasa Anglii, Toruń został wyeliminowany z programu wizytacyjnego. Również pierwszy raz po ustaniu wojny Toruń miał zaszczyt gościć w pierwszych dniach czerwca br. J. Em. Ks. Kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski, który przybył tu, by złożyć osobiście życzenia Seniorowi episkopatu polskiego, J. E. Ks. Biskupowi Adolfowi-Piotrowi Szelążkowi.

Dla uzupełnienia uroczystości jubileuszowych b. ordynariusza łuckiego trzeba dodać, że prócz wymienionych Dostojników Kościoła wziął w nich też udział J. E. Ks. Bp Bernard Czapliński, sufragan chełmiński, co zostało przeoczone w poprzednim numerze „Ładu Bożego".

Dzieje obrazu i kultu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Toruniu.

Kult M. B. Ostrobramskiej rozszerzał się w całej Polsce przez wiele wieków naszej historii obok kultu N. M. P. Częstochowskiej.

Ze wszystkich stron kraju podążało do Wilna wiele pielgrzymek, liczne wota zawieszone w Ostrobramskiej kaplicy świadczą o pobożności i gorliwości wiernych oddających się N. M. P. w opiekę. Najazd hitlerowski zatamował ruch pątniczy. Obecnie wiele wilnian przebywa w Toruniu. (Liczą ok. 10.000).

Jesienią 1945 r. wyłoniła się wśród nich myśl przeszczepienia kultu M. B. Ostrobramskiej na grunt pomorski, gdzie bardziej był rozpowszechniony kult M. B. Częstochowskiej.

Inicjatywa namalowania obrazu wyszła ze strony prof. U. M. K. dr. med. Janiny Hurynowiczówny.

Przygotowania trwające przeszło pół roku zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Dnia 3 maja 1946 r. miało miejsce odsłonięcie i poświęcenie kopii obrazu o wymiarach 119×77 cm., namalowanej wg. fotografii przez prof. U. M. K. Konrada Dargiewicza.

Kopia ta umieszczona została w jednym z bocznych ołtarzy parafialnego i akademickiego kościoła N. M. P. Odsłonięcia dokonał proboszcz tego kościoła i zarazem dziekan m. Torunia ks. Dr. Franciszek Jank. On również wygłosił kazanie w czasie pierwszego nabożeństwa, odprawionego przy ołtarzu M. B. Ostrobramskiej przez ks. prof. Bronisława Wasowicza. Uroczysty ten obrzęd ściągnął wielu ludzi. Oprócz mieszkańców Torunia, którzy stawili się tłumnie byli również przedstawiciele z Łodzi, Bydgoszczy, Inowrocławia i innych miast Polski.

Echo rozeszło się szeroko po kraju.

W prasie katolickiej ukazały się wzmianki o odsłonięciu obrazu i fotografie. Był to po wojnie pierwszy obraz M. B. Ostrobramskiej na Pomorzu. Odtąd w każdą sobotę odprawia się przy Ołtarzu M. B. Ostrobramskiej nabożeństwo wieczorne.

Tu też obchodzono uroczyście od 9 do 17 listopada 1946 r. związany z tradycjami wileńskimi, a pierwszy raz w Toruniu Tydzień Opieki M. B. Miłosierdzia.

Pierwsze roraty przy ołtarzu M. B. Ostrobramskiej dla licznie zgromadzonej ludności zostały odprawione w niedzielę 15. XII. 1946 r. Kazanie wygłosił specjalnie przybyły z Łodzi ks. prof. dr. Witold Pietkun.

Pierwszą rocznicę poświęcenia obrazu również uczczono uroczystym nabożeństwem w niedzielę 4 maja 1947 r. Kazanie miał prefekt toruński ks. mgr. Michał Żukowski.

W maju 1947 r. proboszczem kościoła NMP. i dziekanem toruńskim został ks. płk. mgr. Franciszek Ringwelski.

20 maja 1947 r. mieszkańcy Torunia witali J. E. Ks. Arcybiskupa Dra Romualda Jałbrzykowskiego, który przybył odwiedzić swych byłych diecezjan i odprawił dla nich przy ołtarzu M. B. Ostrobramskiej nabożeństwo wieczorne udzielając po nim swego błogosławieństwa.

W październiku zaś gościł w Toruniu również J. E. Ks. Biskup Dr. Ignacy Swirski, ordynariusz diecezji podlaskiej. Odprawił on także nabożeństwo różańcowe przy ołtarzu M. B. Ostrobramskiej.

Od 15—23listopada odbył się tak, jak w poprzednim roku, drugi w Toruniu Tydzień Opieki M. B. Miłosierdzia. Słowo Boże głosili specjalnie zaproszeni księża.

14 grudnia ub. r. na roratach odbyło się uroczyste zawieszenie pierwszego srebrnego wotum z napisem:

„Matko Miłosierdzia miej nas w swej opiece".

Toruń, 14. XII. 1947 r.

Kazanie wygłosił ks. mgr. Stanisław Zdanowicz. Wotum projektował obecny dziekan Wydziału Sztuk Pięknych U. M. K. inż. Stefan Narębski.

10 kwietnia 1948 r., w pierwszym tygodniu po swojej konsekracji, widzieliśmy przy ołtarzu M. M. Ostrobramskiej J. E. Ks. Biskupa Bernarda Czaplińskiego, sufragana chełmińskiego, który odprawił nabożeństwo połączone z pasterskim błogosławieństwem. W drugą rocznicę poświęcenia obrazu (3. V. 48 r.) została odprawiona uroczysta Msza św. przy ołtarzu M. B. Ostrobramskiej oraz zawieszono księżyc.

Warto nadmienić, że na rozwój kultu M. B. Ostrobramskiej wydano w roku 1947 ok. 42.000 zł., które pokryto z dobrowolnych ofiar. H. D.

Z życia katolickiego

Nowy film religijny w Danii.

Film p. t. „Kościół jest naszym starym domem" znalazł w Danii przychylne przyjęcie. Treścią tego filmu jest historia małej parafii i jej starożytnej świątyni, pamiętającej czasy św. Oskara, Apostoła Danii.

Ku uczczeniu ofiar bomby atomowej.

W Hiroshimie w Japonii ma stanąć Kościół, wzniesiony ku uczczeniu wszystkich poległych od wybuchu bomby atomowej. Świątynia ta będzie zarazem pomnikiem. Już rozpisano konkurs na projekt kościoła-pomnika.

Niedziela jest dniem świętym!

Społeczeństwo szwajcarskie domaga się uszanowania niedzieli, jako dnia świętego. W związku z tym katolicy i protestanci wysuwają projekt, by wszelkie obchody i imprezy sportowe odbywały się w sobotę po południu.

Mianowanie kapelana katolickiego w szkole kadetów.

W Sandhurst w Anglii znajduje się królewska szkoła kadetów. Szkoła ta nie miała dotychczas duszpasterza katolickiego. Ostatnio został już mianowany kapelan katolicki i została otwarta katolicka kaplica przy szkole. Dzięki temu kadeci-katolicy będą mieli zapewnioną stałą opiekę religijną. Obecnie w szkole przebywa stu katolików.

Działalność misyjna Ojców Białych.

Jednym z licznych misyjnych zgromadzeń zakonnych jest Zgromadzenie Ojców Białych. Zakonnicy ci prowadzą pracę misyjną w Afryce. W ciągu ostatnich jedenastu lat przywiedli oni do wiary Chrystusowej — ponad milion osób. Pod opieką Zgromadzenia pozostaje prawie osiem tysięcy szkół misyjnych, do których uczęszcza czterysta tysięcy dzieci.

Publiczne modły o pokój w świecie.

Z rozporządzenia Ks. kardynała Thien w Chinach — odbywają się w największej świątyni katolickiej w Pekingu — publiczne modły o pokój w Chinach i w świecie.

Słoneczne domy

Człowiek staje obecnie u progu spełnienia się jednego z najbardziej wymarzonych swoich snów. Nauka o słońcu dokonała siedmiomilowego postępu na kilku ważnych odcinkach. Istnieją już przecież, przeznaczone na użytek codzienny wchłaniające ciepło, słoneczne domy i praktyczne solaria. Zainicjowane projekty, które po wprowadzeniu w czyn zmienią życie ludzkie.

Zużytkowanie energii słonecznej staje się rzeczywistością. Musi ona być zogniskowana, zebrana i zmagazynowana. Te wymagania jednak nastręczają wiele trudności.

Nowoczesne pomysły w tym zakresie datują się od roku 1901, kiedy został opatentowany „generator słoneczny" Eneasa. 8 lat później Boyle i Willsie opracowali maszynę słoneczną z nieruchomym lustrem. Krótko przed pierwszą wojną zorganizowano Spółkę Wschodniej Energii Słonecznej i zbudowano zakłady na brzegach Nilu w Egipcie. Chciano wykorzystać energię słoneczną do celów nawadniających. Wojna przerwała jednak te próby.

ŁAPANIE SŁOŃCA.

Najbardziej znanym amerykańskim uczonym w zakresie zagadnień słonecznych jest dr. Charles G. Abbo. Poświęcił on całe życie na budowę luster słonecznych o zwiększonej sile. W r. 1941 opatentowany został wynaleziony przez niego piec słoneczny, na którym można było upiec chleb lub ugotować obiad.

W międzyczasie również w Rosji po przeprowadzeniu doświadczeń przez dra F. Molero zbudowano maszynę do „łapania" energii słonecznej.

Najkorzystniejsze będzie jednak budowanie zakładów energii słonecznej na najbardziej słonecznych obszarach ziemi. Energia ta nagromadzona w olbrzymich ilościach w pogodne dni może być zmagazynowana jak gorąca woda na użytek w nocy lub w okresie zachmurzenia. Pierwsze zakłady słoneczne już pracują. W styczniu 1946 r. zainstalowano dwa słoneczne zbiorniki w Taszkiencie przy fabryce konserw. Wyniki osiągnięte nie zostały jeszcze opublikowane.

SŁONECZNY WCHŁANIACZ.

Energia słoneczna może być już jednak obecnie zużytkowana na mniejszą skalę bez skomplikowanych luster czy skomplikowanych urządzeń zbiornikowych.

Na Florydzie (Ameryka) wprowadzony już jest od roku 1941 system ogrzewania wody w „słonecznym wchłaniaczu", skąd woda zagrzana promieniami słonecznymi wędruje na dach domu do użytku lokatorów. Ponad 10.000 mieszkań na Florydzie korzysta z tego wynalazku. Przez rozbudowanie tego systemu całe budynki mogą być ogrzewane przy pomocy energii słonecznej.

Generał Pasteur twierdzi, że doprowadził rozwój słonecznych urządzeń do takiego poziomu, że jest już w stanie dostarczyć potrzebną ilość energii cieplnej do wszystkich szpitali w Algierze (Afryka).

Metody jednak zużytkowania energii słonecznej ostatnio zarzuciły pomysł rurociągów i zbiorników. „Pozwólcie wpadać promieniom słonecznym do waszych mieszkań" — oświadczają projektodawcy „domów słonecznych wchłaniających słońce".

Georg Fred Keck, architekt z Chicago wpadł na ideę domu wchłaniającego słońce, kiedy dokonywał inspekcji budowy zaprojektowanego przez siebie „Domu Jutra" w r. 1933 na Wystawę Wieku Postępu. Był wtedy mroźny, styczniowy dzień, a w środku gmachu, który w 90% był zbudowany ze szkła, robotnicy pozdejmowali marynarki, a mimo to byli zlani potem. Światło słoneczne wlewając się przez szklane ściany było jedynym źródłem ciepła.

SŁONECZNY PARK.

Dom słoneczny w obecnej już udoskonalonej formie zużywa tylko $^2/_3$ opału zużywanego przez normalny dom o podobnych wymiarach. Poprzez jego szklane ściany zwrócony na południe front wpuszcza bogactwo światła nie rażąc nawet wzroku szczęśliwych jego mieszkańców.

Mieszkający w słonecznych domach zapalają u siebie światło dopiero w dwie godziny później niż ich sąsiedzi zamieszkujący zwyczajne domy.

Tysiące domów słonecznych zostało już wybudowanych w Stanach Zjednoczonych, a całe osiedle w Chicago jest nazwane Słonecznym Parkiem. Planuje się budowę dalszych dziesiątek tysięcy takich domów z całkowitymi ścianami z potrójnego szkła, z niepłowiejącymi na słońcu dywanami, wyściełaniami i draperiami. Ludzie rozwiązali wreszcie zagadnienie gromadzenia energii słonecznej, co pozwala na obfite czerpanie tej energii z jedynego znanego nam nieograniczonego źródła we wszechświecie t. j. słońca.

NIEOGRANICZONE ŹRÓDŁO.

Obecnie czerpana energia cieplna z węgla, ropy i siły wodnej jest niewątpliwie tania, ale węgiel i ropa istnieją w ograniczonej ilości a koszt ich wydobycia rośnie z biegiem lat; siła wodna jest także ograniczona w swoim rozmiarze i pociąga za sobą olbrzymie koszta początkowe na wybudowanie tam i zapór, nie mówiąc o wysokich kosztach ich konserwacji.

Energia słoneczna będzie czerpana, jak już powiedzieliśmy, z nieograniczonego źródła, a domy słoneczne udostępnione dla ludzkości to kwestia już tylko paru lat.

Z życia katolickiego

Głosy za reformą rolną we Włoszech.

Siedemdziesięciu arcybiskupów i biskupów południowych Włoch wypowiedziało się w liście pasterskim — za wprowadzeniem reformy rolnej, która jest jedną z palących spraw państwowych w dobie współczesnej w Italii. Reforma rolna powinna zdaniem biskupów objąć wielkie posiadłości ziemskie, które powinny być podzielone pomiędzy drobnych rolników i pracowników rolnych.

O jedność religijną z Rzymem.

W obrębie Chrześcijaństwa znajdują się t. zw. Kościoły wschodnie, które nie uznają zwierzchnictwa papieża w Kościele. Jeden z takich Kościołów, Kościół Etiopski, — skłania się ku powrotowi do jedności z Kościołem Katolickim. W tym też celu przedstawiciele Kościoła w Etiopii udadzą się do Rzymu dla przeprowadzenia sprawy powrotu do jedności z Kościołem Katolickim.

Dawni dziennikarze — biskupami.

Związek Dziennikarzy Katolickich w Stanach Zjednoczonych szczyci się tym faktem, że jedenastu biskupów amerykańskich zajmowało się w dawnej swej działalności — pracą dziennikarską.

W sprawie wyniesienia na ołtarze Ojca Kolbe.

Biskup japoński, Paweł Aijiro Yamaguchi, Ordynariusz diecezji Nagasaki w Japonii, wysłał do Ojca św. oficjalny list z prośbą o przyspieszenie procesu beatyfikacyjnego Ojca Maksymiliana Kolbe. W liście tym wspomina o zasługach Ojca Kolbe, o jego nadzwyczajnej pracy nad rozszerzeniem katolicyzmu w Japonii. — Ojciec Kolbe jest twórcą Niepokalanowa japońskiego i założycielem franciszkańskiego wydawnictwa w Japonii „Rycerza Niepokalanej". W czasie okupacji niemieckiej został aresztowany przez Niemców i osadzony w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Tam też zmarł śmiercią męczeńską 14 sierpnia 1941 roku, oddając dobrowolnie swe życie za jednego z uwięzionych Polaków, przeznaczonych na śmierć.

Katolicyzm w Bułgarii.

Bułgaria jest krajem, w ktrym prawie wyłącznie panuje Prawosławie. Katolicy stanowią tam nieznaczny procent ludności, bo liczą zaledwie około trzech tysięcy wyznawców. Biskupstwo katolickie znajduje się w mieście Ruszczuk nad Dunajem. Poza Ruszczukiem katolicy zgrupowani są jeszcze w stolicy kraju, w Sofii, gdzie jest katolicki kościół Ojców Kapucynów.

Ku czci św. Patryka.

W Irlandii odbyły się uroczystości, poświęcone czci św. Patryka, Apostoła Irlandii. Św. Patryk pracował w piątym wieku nad nawróceniem narodu irlandzkiego. Praca jego wydała piękne owoce. Cała bowiem Irlandia przyjęła wiarę chrześcijańską i wydała wielu świętych, otrzymując wskutek tego miano „Wyspy świętych". — Naród irlandzki chciał przez urządzenie uroczystości ku czci św. Patryka — uczcić pamięć swego Apostoła, któremu zawdzięcza swe nawrócenie, swą żarliwość religijną i wierność Katolicyzmowi poprzez wieki aż do dnia dzisiejszego. W uroczystościach tych wzięli udział członkowie rządu z prezydentem państwa O'Kelly na czele. Uroczystościom przewodniczył arcybiskup Dublina Mac Queen.

Na odbudowę katedry wrocławskiej

J. E. Ks. Administrator Apostolski Dolnego Śląska Ks. dr. Karol Milik zarządził odbudowę katedry we Wrocławiu, zniszczonej w czasie wojny. Prace nad odbudową tej świątyni postępują ciągle naprzód. Ostatnio Ks. Prymas złożył na odbudowę katedry wrocławskiej sumę miliona złotych.

Praca katechetek w Anglii.

Każda diecezja w Anglii posiada katechetki, które odgrywają ważną rolę w nauczaniu i wychowaniu religijnym. Zajmują się one dziećmi, przebywającymi w okolicy, w której nie ma kościoła ni szkoły katolickiej, mają również w swej opiece dzieci zaniedbane pod względem religijnym wskutek przewlekłych chorób i niemożności regularnego uczęszczania na naukę religii w szkole, a również uczą religii tam, gdzie dzieci nie mają możności uczenia się religii w szkole, do której uczęszczają.

wspólne śniadanie, urozmaicone różnymi niespodziankami przygotowanymi przez Komitet Rodzicielski w osobach pp. Sztrojcowej, Raszewskiej i Kobyłkowskiej. W uroczystości wzięło także udział nauczycielstwo z Tłokini i Winiar. Zakończenie uroczystości stanowiło wręczenie ks. Proboszczowi kwiatów dokonane przez zebraną dziatwę. . Kornacki.

DĘBY SZLACHECKIE.

Kościół w naszej parafii zbudowany jest z drzewa modrzewiowego i pochodzi z XVI wieku. Przed wojną rozpoczęto już prace zdążające do odnowienia kościoła, ale nawała hitlerowska przerwała rozpoczęte prace. W 1940 roku proboszcza naszego przeniesiono do innej parafii, a Niemcy rozpoczęli systematyczne niszczenie kościoła. Wewnętrznie został obrabowany doszczętnie, pozostawiono gołe ściany. Ołtarze ograbione i zniszczone. Uszkodzono również organy i z tej przyczyny obecnie podczas nabożeństwa jest głucho. Organy uszkodzone milczą. Niemcy zerwali także podłogę i wycięli pewną ilość desek ze ścian, zabierając je na swe potrzeby gospodarcze. Również częściowo wycięto wiązanie dachu. Usiłowano Kościół sprzedać za cenę 2000 marek, ale nie znaleziono kupca. Gdy minęła zawierucha wojenna, w kwietniu 1945 r. przybyli do nas OO. Paulini z Częstochowy i rozpoczęli natychmiast pracę. Majowe nabożeństwo było odprawione przy prowizorycznym ołtarzu. Wkrótce mimo materialnego wyniszczenia parafian zakupiono dwie chorągwie, położono posadzkę i zaopatrzono kościół w sprzęt liturgiczny.

W ubiegłym roku zorganizowano t. zw. „kosz szczęścia" a za otrzymane pieniądze pobudowano dwa boczne ołtarze. W roku bież. wybudowano główny ołtarz. Ufundowano także jeden duży dzwon.

W tym roku także ks. proboszcz zorganizował 40-godzinne nabożeństwo, a pod koniec maja rb. przybył do nas J. E. ks. Biskup Fr. Korszyński. Ludność zbudowała kilka bram parafialnych. Przy pierwszej bramie na granicy parafii witali J. E. sołtys i gospodarze, przy drugiej — wiceprezes Samopomocy Chłopskiej i przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich, przy trzeciej — ks. Proboszcz, Wójt Gminy i Straż Pożarna. Od tej bramy wyruszyła procesja do czwartej, przy której ustawił się zarząd Caritasu parafialnego. Po wejściu do kościoła, wszystkich parafian z ambony powitał J. E. ks. Biskup, a następnie odprawił majowe nabożeństwo.

Następnego dnia J. E. odprawił mszę św. i dokonał konsekracji dzwonu. Popołudniu udzielił św. Sakramentu Bierzmowania, do którego przystąpiło 760 osób. O godz. 19-ej w remizie strażackiej zorganizowano akademię, podczas której został wygłoszony przez kierownika szkoły z Lipin okolicznościowy referat, a nadto dziatwa szkolna wykonała kilka deklamacji.

Trzeciego dnia pobytu u nas J. E. Zarząd Caritasu zebrany w przedszkolu złożył sprawozdanie ze swej działalności, a o godz. 16-ej pożegnano dostojnego gościa. Po udzieleniu błogosławieństwa pasterskiego zaintonowano pieśń najbardziej lubianą „Kto się w opiekę": w otoczeniu banderii konnej i oddziału cyklistów odprowadzono Gościa do bramy pożegnalnej.

W stosunkowo krótkim czasie parafia nasza zagoiła zadane jej przez okupanta duchowe i materialne rany, a przeżyte starania i włożony trud oraz ostatnie chwile uroczyste pozostaną długo w naszej pamięci.

Obserwator.

Z życia naszej diecezji

Tegoroczne procesje Bożego Ciała przybrały na terenie całej naszej diecezji charakter masowej manifestacji religijnej, podczas której katolicy pragnęli wyrazić swą gorącą wiarę w Boga żywego i przywiązanie do świętych obrzędów religijnych w myśl nauki Kościoła. Ze wszystkich stron donoszą nam o pięknie pobudowanych ołtarzach, o niespotykanych dotychczas w okresie powojennym masach wiernych, biorących udział w procesjach, mimo niepogody i deszczu, o bogatych dekoracjach ulic, domów, okien, balkonów w miastach oraz dekoracji zagród wieśniaczych we wsiach. Trudno byłoby opisywać szczegółowo każdą procesję we wszystkich parafiach naszej diecezji. Ograniczymy się tylko do wymienienia dwóch miejscowości.

WŁOCŁAWEK.

W ciągu Oktawy Bożego Ciała z pięciu kościołów Włocławka wyruszyło na ulice miasta pięć procesji, z których najpotężniejszymi były procesje: katedralna w Boże Ciało i klasztorna w Oktawę Bożego Ciała. Procesję katedralną celebrował J. E. ks. Biskup Ordynariusz Karol Radoński w asyście licznego duchowieństwa. Do kościoła przybyły delegacje i poczty sztandarowe wszystkich organizacji społecznych. Sztandary te wraz z delegacjami wzięły także udział w procesji.

Okazałe ołtarze były zbudowane: przy starej dzwonnicy na rogu ul. Tumskiej przez Zakłady Wychowawczo-Rzemieślnicze św. Józefa, przy ul. 3 Maja przez Zw. Cechów Rzemieślniczych, na Pl. Wolności przez Stowarzyszenie Kupców Polskich a na placu Kopernika przed Katedrą— przez Harcerstwo.

W Oktawę Bożego Ciała w godzinach popołudniowych wyruszyła procesja z klasztoru OO. Reformatów celebrowana przez ks. prał. Borowskiego. Mimo dnia pracy wszystkie ulice, którymi przechodził Chrystus Pan w monstrancji złocistej ukryty, zostały tak wypełnione tłumami, że nie było gdzie palca wsunąć. W tym dniu ołtarze zbudowali: pracownicy Kujawskiej Elektrowni Okręgowej, Zw. Kolejarzy, Zw. Cechów Rzemieślniczych i Stowarzyszenie Kupców Polskich.

Jak już wspomnieliśmy tak w Boże Ciało jak i w Oktawę padał deszcz, który jednak nie wpłynął wcale na zmniejszenie ilości tłumów, czy też okazałości dekoracji. Były domy, które poczynając od poddaszy trzeciego piętra po parter miały udekorowane wszystkie okna i balkony. Przybrano bramy i furtki, udekorowano płoty, wystawiono przed domami małe ołtarzyki, aby zaznaczyć, że katolicyzm żyje prawie w każdym domu polskim.

Pienia religijne wykonały chóry: katedralny i par. św. Jana. (a).

BURZENIN.

Pomimo niepogody i deszczu padającego od samego rana ludność Burzenina ubierała i dekorowała ołtarze. Przechodząc obok pracujących przy ołtarzach widać było na twarzach ich skupienie i radość. Przecież nie każdy mógł posiadać ołtarz, do którego zawita Bóg. Każdy prawie dom miał przybrane okna, w których stawiano obrazy, przedstawiające najczęściej Matkę Najświętszą, do której ludność Burzenia żywi cześć olbrzymią.

Suma celebrowana była przez ks. proboszcza Skrzypkowskiego. Pienia religijne wykonał chór parafialny pod batutą p. Sikorskiego. Kościół wypełniony wiernymi. Byli wszyscy i wszystkie stany. Procesja jednak została przesunięta na popołudnie ze względu na ulewny deszcz. Po nieszporach procesja wyruszyła do czterech ołtarzy. Porządek utrzymywała miejscowa Straż Pożarna, która jednocześnie wybudowała najładniejszy ołtarz. Koło krzyża przewróconego przez Niemców, a dźwigniętego swego czasu przez strażaków, posadzono drzewa, które dały naturalną barwę i tło ołtarzowi. Przed wejściem ustawiono bramę ze skrzyżowanych drabin, udekorowanych kaskami, toporami, linami, bosakami i wężami. We wnętrzu ołtarza znajdował się krzyż i obrazy święte. Obserwator.

TŁOKIN'.

W tutejszym kościele parafialnym odbyła się niedawno uroczysta Komunia św. dzieci szkolnych. Po przemówieniu ks. proboszcza Jankowskiego, dziatwa wzniosła wspólny śpiew do Pana, którego do serc swych młodocianych przyjąć pragnęła. Po przyjęciu Pana Jezusa szczęśliwa dziatwa ofiarowała Chrystusowi u stóp ołtarza własne świece.

Po uroczystości religijnej, która pozostanie na zawsze w pamięci dziatwy zorganizowano

Czy wiecie, że...

★ Już w pogańskim Rzymie posługiwano się serwetkami. Każdy z gości przynosił serwetkę ze sobą i po uczcie zabierał do domu. W bogatych domach rzymskich serwetki były przetykane złotem i obrzeżone purpurową frendzlą. W czasie wędrówki ludów i w wiekach średnich serwetki wyszły z użycia. Na dworze Karola Wielkiego panował zwyczaj oblizywania palców po jedzeniu lub też wycierania w obicia i firanki. Dopiero w XIV wieku serwetki pojawiły się znowuż we Włoszech, lecz służyły tylko do nakrywania naczyń przed jedzeniem. W XVIII wieku rozpowszechniło się w całej Europie używanie serwetek do wycierania ust i rąk. Obecnie wchodzi w użycie serwetka papierowa, która jest bardziej higieniczna i praktyczna.

★ Około 200 tysięcy zasuszonych kotów znaleziono w pobliżu Beni-Hassan w Egipcie, w katakumbach nazwanych Grotą Diany. Egipcjanie czcili kotów, jak bożków. Jeżeli ktoś zabił kota, nawet przypadkiem, Egipcjanie rzucali się na zabójcę, zadając mu śmierć. Do tego stopnia obawiali się uczynić krzywdy kotom, że gdy król Persów Kambizez chciał zawładnąć miastem Peluzą, polecił pędzić przed swymi wojskami gromadę kotów, a każdemu z dziesiętników i żołnierzy zamiast tarczy nieść kota. Egipcjanie z obawy pokaleczenia kotów poddali się Persom bez bitwy.

★ Maszyna do sadzenia drzew jest to rodzaj traktora, obsługiwanego przez jednego mechanika. Maszyna ta jest zaopatrzona w olbrzymi świder, który wierci w ziemi otwory w dowolnych odstępach. Maszyna w ciągu 8 godzin potrafi wywiercić kilkaset otworów, zastępując w ten sposób najtrudniejszą część pracy człowieka przy tej czynności. Maszyna ta została skonstruowana w Ameryce.

Porady praktyczne

Środki przeciw ukąszeniu owadów.

Ukąszenie owadów z reguły nie są niebezpieczne, ale zawsze bolesne, a czasem zdarzają się wypadki nawet zatrucia.

Ukąszenie komara czy pszczoły przestanie być dotkliwe, jeśli natychmiast przyłożymy wodę kolońską, amoniak lub spirytus kamforowy. Pszczoły po każdym ukąszeniu zostawią żądło w ranie i żądło to należy zawsze wyjąć przy pomocy szczypczyków, a w braku tych, przez wyciśnięcie żądła w ten sposób w jaki usuwamy z twarzy wągry. Żądło pozostawione w rance jest przyczyną bólu.

Ukąszenie pająków nie jest tyle bolesne ile trujące i dlatego konieczne jest obmywanie ranki wodą z solą lub octem. Przyłożony do ranki płatek cebuli również zmniejsza ból. Dobrze jest ukąszone przez owada miejsce obsypać mąką. Ukąszenie komarów zmywa się wodą z dużą ilością ałunu z dodatkiem 2 łyżek octu i łyżki gliceryny. Ból i swędzenie znika natychmiast po natarciu miejsca ukąszonego chloroformem.

Środki odpędzające komary.

Komary są dokuczliwymi i jak już mówiliśmy często niebezpiecznymi owadami; gryząc wpuszczają do krwi zarazki chorobowe, szczególnie — malarii (rodzaj febry). Należałoby więc chronić ciało ludzkie przed komarami, a zwłaszcza ochraniać chorych i okna zasłaniać przed wieczorem, by do mieszkania nie wlatywały. Dobrym środkiem odpędzającym komary jest obmycie twarzy i rąk octem. Komary octu nie znoszą. Również wskazane jest powiesić nad łóżkiem w pobliżu głowy śpiącego szmatkę lub gąbkę zmoczoną w occie.

Środek na mrówki.

W ogrodzie doskonale tępi mrówki popiół drzewny. Pod drzewem opanowanym przez mrówki, należy odkopać trochę ziemi i nasypać popiołu. Rozsypany na półkach w spiżarni popiół drzewny nie dopuszcza mrówek do słojów. Do miejsc ulubionych przez mrówki należą szafki z żywnością i kredense. W tym wypadku najlepiej jest rozłożyć liści piołunu. Mrówki nie mogą znieść tego zapachu i zaraz się wyniosą.

Jak tępić muchy w oborze.

Zwalczanie much nie jest trudne i da się przeprowadzić różnymi sposobami. Środkiem zapobiegawczym przeciwko mnożeniu się much jest staranne wybielenie obory wapnem z dodatkiem lizolu (1 litr lizolu na 100 litrów mleka wapiennego). Bielenie takie można przeprowadzić przy pomocy opryskiwacza ogrodowego, ale mleko wapienne przed wlaniem do opryskiwacza należy przecedzić przez gęste sito, aby ewentualnie piasek lub inne zanieczyszczenia nie zatkały opryskiwacza.

Przy zapobieganiu wylęganiu się much w gnojownikach, skuteczne okazało się również opryskiwanie tego ostatniego samym mlekiem wapiennym lub też z dodatkiem mydła szarego i nafty (1 kg. mydła szarego i 2 litry nafty na 100 litrów mleka wapiennego. Dobrze wymieszać).

Skam.

Uśmiechnij się

Kupiec P. — No, co u ciebie słychać, jak ci idzie interes?

Kupiec N. — Jak ci to powiedzieć — w moim interesie teraz jest jak na fujarce.

Kupiec P. — Nie rozumiem! Co to znaczy „na fujarce"?

Kupiec N. — To znaczy, że jak się jedną dziurę zatyka, to się zaraz druga otwiera.

— · —

— Jak to, Władziu — mówi nauczyciel do swego ucznia — tyś powinien o tej godzinie być w szkole, a ja cię spotykam przy kasie biletowej w kinie?

— Nie, panie profesorze, do szkoły nie mogłem pójść, bo jestem chory na odrę...

— · —

— Ach! — myśli sobie pewien handlarz — gdyby tak można było kupować ludzi za tę cenę, która są naprawdę warci, a sprzedawać za tę cenę, jaką sobie sami nadają, toby się miało dopiero zyski...

Z całego świata

★ W Koszalinie na torze kolejowym bawiła się dwuletnia Marysia Bonczak, która w pewnej chwili zauważyła biegnący pociąg. Marysia ratując swe życie rzuciła się do ucieczki, jednak potknęła się i upadła na szyny. W tym momencie począł biec na ratunek córki jej ojciec i niemal na jego oczach lokomotywa obcięła Marysi obie nóżki. Mimo dokonania operacji dziecko umarło z powodu nadmiernego upływu krwi.

★ W Łodzi dokonano potwornego morderstwa na osobie kasjera łódzkiego Oddziału Biura Podróży „Orbis" Leonarda Kluszczyńskiego. Kiedy o 8-ej rano przyszli do biura urzędnicy to znaleźli rozrzucone na podłodze papiery i blankiety banknotów, a w drzwiach kasy pancernej wetknięty klucz. Po otwarciu kasy znaleziono w niej ciało kasjera, którego prawdopodobnie umieścili w kasie bandyci na skutek alarmu podjętego przez kasjera. Zamknięty w kasie poniósł śmierć od uduszenia. Bandyci zbiegli nie zabrawszy pieniędzy.

★ Prezydent Czechosłowacji dr. Edward Benesz, ustąpił ze swego stanowiska, które zajmował od 18 grudnia 1935 roku. Powodem rezygnacji, jak wynika z listu napisanego do premiera Gottwalda, jest zły stan zdrowia.

★ W Wejherowie urodziły się trojaczki — dwóch chłopców i dziewczynka. Szczęśliwymi rodzicami są Jan Dybowski i jego żona Felagia.

★ Ekspress kolejowy na linii Loadyn-Brandford uległ wykolejeniu. W pewnym momencie dwie lokomotywy ciągnące pociąg z niedzielnymi wycieczkowiczami wyskoczyły z szyn, staczając się z nasypu i pociągając za sobą 6 wagonów. W katastrofie zginęło 6 osób, a ponad 50 odniosło rany.

★ W Rzymie czynione są przygotowania do stworzenia ochotniczej milicji chrześcijańskiej, któraby strzegła świętych miejsc w Palestynie w czasie obecnych działań wojennych.

★ Podczas wybuchu, jaki miał miejsce z nieznanych przyczyn w fabryce benzyny syntentycznej w Troeglitz Zetz, w pobliżu Halle, zostało zabitych 33 robotników, a 1550 jest ciężko rannych.

★ Według dotychczasowych obliczeń, w mieście Vanpor zginęło podczas powodzi 300 osób, wśród których znajdowało się wiele dzieci. Szkody materialne wynoszą około 27 milionów dolarów.

★ Gwałtowne trzęsienie ziemi w rejonie Lihua w prowincji Tsing-Hai spowodowało śmierć 800 osób. Większość zabudowań uległa zniszczeniu.

★ W Bawarii wybuchła opidemia tyfusu, która rozprzestrzenia się coraz więcej. Dotychczas zmarło 61 osób, a ilość nowych zachorzeń wynosi 700.

★ W Łodzi została rozwiązana sprawa czworaczków małżeństwa Popławskich. Dochodzenia prokuratora ustaliły, że Popławscy dokonywali oszustw, gdyż Popławska jako bezpłodna, nigdy nie mogła rodzić. Nie było więc ani dwojaczków, ani trojaczków, ani też czworaczków. Popławska zeznała, iż oszustw tych nie dokonywała w celu osiągnięcia zysków, lecz jedynie dlatego, że pragnęła dzieci, a rodzić ich nie mogła. Dzieci otrzymała ze szpitala, a dwoje podrzucono jej na dworcu Łódź-Kaliska.—

★ W powiecie nowomiejskim na Pomorzu nad gminą Grodziczno rozszalała się burza gradowa. Pola zostały pokryte 10—15 cm. warstwą gradu wielkości jaj gołębich a kompletnie wszystkie zboża ozime i jare zostały zniszczone. Poszkodowanych jest około 150 rolników. Straty zostały pobieżnie oszacowane na sumę około 10 milinów zł.

★ W Gębkowie Wielkim (pow. Szubice) i w Siemionowie (pow. Gostyń) w województwie poznańskim wykryto dwa ogniska stonki ziemniaczanej. Na miejsce wysłano natychmiast kilka drużyn technicznych, które przystąpiły do likwidacji ognisk.

★ W czasie naprawy i czyszczenia rurociągu gazowego w Wejherowie przez personel Gazowni Miejskiej, w kilku domach przy ul. Wniebowstąpienia powstały silne eksplozje gazu i pożary, które zdołano zlokalizować. Eksplozje były tak silne, że w kilku wypadkach zostały porozrywane na strzępy gazomierze, powyrywane z zamków drzwi i uszkodzone ściany, z okien powylatywały szyby. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie nadmierne ciśnienie, spowodowane wpompowaniem zbyt dużej ilości tlenu dla przeczyszczenia rurociągu.

★ Ostatnie deszcze ulewne spowodowały znaczne podniesienie się poziomu wody w rzekach w południowych częściach Polski. Potoki i rzeki górskie silnie wezbrały, miejscami występując z brzegów. Wiele mostów zostało zniszczonych oraz powstały już znaczne szkody lokalne. Zarządzono alarm powodziowy.

★ Naczelny rabin państwa Izrael zakomunikował, że na 27 synagog, znajdujących się w starej dzielnicy Jerozolimy, 22 padły pastwą płomieni lub też zostały zburzone przez bomby i pociski. Przeszło 500 naczyń liturgicznych, ksiąg i manuskryptów uległo zniszczeniu.

Katolicki Zakład Naukowo-Wychowawczy
we Włocławku
Liceum im. ks. Jana Długosza
oraz
Szkoła Powszechna

przyjmują uczniów do wszystkich klas na podstawie świadectw szkolnych. Egzaminy wstępne do klasy 8 i 9-ej odbędą się w dniach 25—30 czerwca r. b.

Przy szkole istnieje internat.

Bliższych informacji udziela kancelaria zakładu naukowego Włocławek, ul. Łęska 26.

Zgłoszenia do Małego Seminarium Duchownego w Słupsku.

Młodzieńcy, którzy posiadają t. zw. małą maturę i pragną poświęcić się służbie Bożej jako kapłani świeccy na Odzyskanych Ziemiach Zachodnich mogą zgłaszać się do Małego Seminarium Duchownego w Słupsku, ul. Karola Szymanowskiego 5.

Do zgłoszenia należy dołączyć:

1. własnoręcznie dokładnie napisany życiorys,
2. świadectwo małej matury,
3. świadectwo chrztu św.,
4. świadectwo moralności od ks. Prefekta,
5. świadectwo lekarskie,
6. dwie fotografie. (20)

KURSY WAKACYJNE.

Stosownie do zarządzenia Władz Szkolnych proszę, aby wszystkie katechetki niekwalifikowane, zatrudnione na terenie diecezji włocławskiej, przybyły dnia 4 lipca br. na czterotygodniowy Kurs organizowany we Włocławku przez Kuratorium Pomorskie.

Proszę zabrać ze sobą: koc, prześcieradło i poduszkę. Obecność bezwzględnie obowiązkowa.

Katechetki, które mają składać egzamin przybędą do Włocławka już 2 lipca r. b.

Ks. Dr. Wł. Szafrański
Diec. Wizytator nauki rel.

KSIĘŻA MARIANIE

Zgromadzenie Apostolskie, służące chwale Bożej i czci Niepokalanej, przyjmuje kandydatów do kapłaństwa, nie wyłączając niezamożnych i spóźnionych wiekiem do klas gimnazjalnych i licealnych.

Kandydaci przedłożą: podanie, życiorys, metrykę urodzenia, świadectwa: szkolne, lekarskie, moralności oraz dwie fotografie. Posiadający maturę gimnazjalną lub licealną mogą się zgłosić do nowicjatu. Po nowicjacie młodzieńcy kształcą się na koszt Zgromadzenia. Kandydatów na braci przyjmuje się bez względu na wykształcenie — pomagają oni w pracach apostolskich i domowych.

Zgłoszenia kierować: Warszawa, ul. Wileńska 69 lub Głuchołazy (pow. Nysa) ul. Konstytucji 3 maja 26. (22)

Warmia i Mazury szukają powołań kapłańskich.

Młodzieńcy, którzy pragną służyć Bogu i Ojczyźnie jako księża świeccy, niech pomyślą o spragnionym kapłana ludzie polskim na Ziemiach Odzyskanych.

Do wyższego Seminarium Duchownego zgłaszać się mogą absolwenci liceów pod adresem: Kuria Biskupia Diecezji Warmińskiej, Olsztyn, ul. Mariańska 3.

Do Niższego Seminarium przyjmuje się przede wszystkim absolwentów gimnazjów (po t. zw. małej maturze). Ponadto zgłaszać się mogą uczniowie niższych klas gimnazjalnych, a także uczniowie szkół powszechnych po skończonej 7 klasie, pod adresem: Olsztyn, Mariacka 3. Ks. Dyrektor Niższego Seminarium.

Do podania o przyjęcie należy załączyć:

1. świadectwo chrztu,
2. świadectwo dojrzałości, lub ostatnie świadectwo szkolne,
3. świadectwo moralności od ks. prefekta,
4. świadectwo zdrowia,
5. Szczegółowy życiorys,
6. Fotografię.

Koszty utrzymania są niskie. Dla niezamożnych a dobrych i zdolnych uczniów przewidziane są później zniżki, a nawet zupełne zwolnienie. (14)

UNIEWAŻNIA kartę rejestracyjną Rypina Franciszek, ur. 2. I. 1923 r. Walim, p-ta Kornica, lubelskie. (17)

Odpowiedzi Redakcji

„PRZYGNĘBIONA MATKA". — Zrobiła Pani bardzo dobrze. Za podobny czyn zasłużyła Pani na dalszą opiekę Boga, który jest pełen miłosierdzia nawet dla najzatwardzialszych grzeszników. Niechaj Pani Bóg nadal błogosławi.

Młodzieńcy w szeregi kapłańskie na Odzyskanych Ziemiach Zachodnich.

Maturzyści po maturze licealnej (również bez języka łacińskiego), pragnący poświęcić się pracy kapłańskiej jako kapłani świeccy na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej mogą zgłaszać się do Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie. Niezamożni otrzymują ulgi a w razie potrzeby utrzymanie bezpłatne.

Do zgłoszenia należy dołączyć:

1) własnoręcznie dokładnie napisany życiorys,
2) świadectwo maturalne,
3) świadectwo chrztu św.,
4) świadectwo moralności, od ks. prefekta,
5) świadectwo lekarskie,
6) 2 fotografie.

Młodzieńcy natomiast, którzy mają t. zw. małą maturę lub ukończyli pierwszą klasę licealną i pragną tak samo poświęcić się służbie kapłańskiej na Ziemiach Zachodnich, mogą zgłaszać się do Niższego Seminarium Duchownego w Gorzowie. Do podania o przyjęcie należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne i poza tym wszystkie inne dokumenty, jak wyżej.

Zgłoszenia należy kierować do Kurii Biskupiej w Gorzowie, ul. Drzymały 36. (13)

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE we Włocławku

przyjmuje zgłoszenia na rok 1948/9 młodzieńców pragnących szczerze zostać kapłanami, którzy posiadają świadectwo dojrzałości Liceum humanistycznego.

Zgłoszenia osobiste lub piśmienne należy kierować pod adresem: **Rektor Wyższego Seminarium Duchownego, Włocławek** z załączeniem następujących dokumentów:

1) Podanie i własnoręcznie napisany życiorys,
2) Metryka chrztu,
3) świadectwo dojrzałości,
4) świadectwo bierzmowania,
5) świadectwo moralności Ks. Proboszcza lub Ks. Prefekta,
6) świadectwo lekarskie.

Studia trwają pięć lat. (5)

ORGANISTA 5-cio tysięcznej parafii, zamieni się względnie przyjmie wolną posadę. Wiadomość: adm. „Ładu Bożego". (25)

Odwołuję oszczerstwa rzucone na Księdza Proboszcza Władysława Czerwińskiego, bardzo Go za nie przepraszam.

(27) **Regina Trawka.**

ORGANISTA, żonaty (abstynent) prowadzi chór, kancelarię, głos ładny, świadectwa dobre, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: A. Wawrzyniak Kalisz, ul. Pułaskiego 23/2. (24)

POTRZEBNY od zaraz kościelny uczciwy, pracowity i pobożny, znający się jednocześnie na prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Zgłoszenia kierować: parafia Stare Miasto k/Konina na ręce ks. proboszcza. (28)

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto PKO Nr. VI-231. Redaktor: **ks. dr W. Mirski.**
Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12
Ceny ogłoszeń: ogłoszenie drobne — słowo; handlowe zł 20; osobiste, poszukiwania rodzin, zguby zł 15; poszukiwania pracy zł. 10
Minimalna ilość 10 słów. Nekrologi: do ogólnej wielkości 50 mm zł 30; 100 mm zł 37.50; 150 mm zł. 60; 200 mm zł 90.
Łamowe: do ogólnej wielkości 100 mm za 1 mm zł 37.50; 200 mm — zł 60.
Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 65 zł, półroczna 180 zł, roczna 250 zł.
Wydawca: Kuria Diecezjalna. E-485438 Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, Brzeska 4.